

BUDOWNICZY ELEKTROWNI

GAZETA BUDOWNICZYCH I ELEKTROWNI „KOZIENICE”

Nr 2 (123) ROK VII

15—31 STYCZNIA 1979 r.

KOZIENICE

Ważna obiektywność ocen

Sprawne wprowadzenie pierwszej „pięćsetki” do sieci krajowej w okresie szczytu jesienno-zimowego i dobra praca bloku to w dużej mierze zasługa wydziału kontroli eksploatacji kierowanego przez inż. Zbigniewa Milewskiego. Zespół aktywnie włączył się do przygotowania bloku do eksploatacji już w fazie projektowania.

Skrócenie kampanii remontowej etapu 8X200 MW (przeprzewadzonej w pełnym zakresie) w roku ubiegłym pozwoliło na 80-procentowy udział załogi kontroli eksploatacji w rozruchu i oswajaniu bloku 500 MW. Dla automatyków kontroli zabezpieczeń praca przy „pięćsetce” była szczególnie ciężka, choćby ze względu na brak dojść do punktów pomiarowych; niższy, niż na blokach 200 MW poziom wykonawstwa urządzeń i projektowania. Dotyczy to zwłaszcza MASTERA, który wymaga szeregu poprawek i uzupełnień.

Już teraz wiadomo, że rok bieżący będzie dla kontroli eksploatacji wyjątkowo trudny — 30 proc. różnego rodzaju sterowań i zabezpieczeń wymaga generalnej przebudowy. Pracę tę trzeba będzie wykonać w siłach własnych wydziału. Działalność na rzecz bloku IX trzeba zakończyć do połowy marca. Dotrzymanie tego krótkiego terminu będzie możliwe dzięki pomocy projektantów i wykonawców.

W czasie trwania kampanii remontowej trzeba będzie przeprowadzić modernizację podstawowych układów automatyki i sterowań na „dwusietkach”, kierując główny wysiłek na podwyższenie jakości pracy starzejących się urządzeń.

Od września bieżącego roku kontrola eksploatacji wkroczy na blok X. Należy się spodziewać, że wystąpią tu kłopoty podobne jak na pierwszej „pięćsetce”. Opóźnienia w robotach budowlano-montażowych spowodowały, że nie wszystkie interwencje w sprawie przeprojektowań mogły być uwzględnione przez dostawców.

Obecny na zebraniu dyrektor Adam Biały zapewnił, że praca wydziału oceniana jest wysoko. Liczne głosy w dyskusji wskazywały jednak, że o tych korzystnych ocenach załoga wie niewiele. Panuje przekonanie, że wysiłek kontroli eksploatacji jest mało zauważany i niedoceniany. Przykładem z ostatnich dni może być kampania sylwestrowa, po której jej uczestnicy nie usłyszeli zwykłego „dziękuję”. A kampania ta była mordercza, chociaż można było jej uniknąć. Tego zdania przynajmniej jest mistrz Jan Pewniak, który to, że zima będzie przewidział. Na jesieni złożył w wydziale remontów wykaz zagrożeń występujących w przypadku nasilenia mrozów. Usterki nie zostały na czas usunięte. Nie wykonano np. otwieranych okien ani nie zabezpieczono wybitych latem szyb. Kiedy przyszła fala mrozów precyzyjne, cenne urządze-

nia ratował sztab ludzi z kontroli eksploatacji. Nie zawsze ta akcja przyniosła pożądany rezultat. Nie wytrzymały niskich temperatur rurki impulsowe, kamery, uszkodzonych zostało kilka przetworników (cena jednego ok. 30 tys. zł).

Dużym utrudnieniem w pracy wydziału jest ciasnota zaplecza. W warsztacie automatyki pracuje 10 osób. Brak tu dziennego światła. Wykonywane są roboty o bardzo różnym profilu — bardzo precyzyjne, spawalnicze, ślusarskie. W pomieszczeniach trzeba składać palne rozpuszczalniki do mycia części.

Dla poprawy warunków pracy remontowcy z warsztatu obniżyli oświetlenie, zainstalowali klimatyzatory. Wszystko to jednak (DOKONCZENIE NA STR. 4-cj)

Odpowiedzialność za wykonanie planu

STANOWISKO PRACY W ENERGETYCE KOSZTUJE 3,5 MLN ZŁ. KAŻDY BŁĄD OPERATORA BLOKU MOŻE BYĆ POMYLKĄ, KTOREJ CENA JEST BARDZO WYSOKA. ŚWIADOMOŚĆ TEGO FAKTU UKIERUNKOWAŁA GŁÓWNY NURT DYSKUSJI NA TEMAT EFEKTYWNOŚCI GOSPODAROWANIA W WYDZIALE RUCHU BLOKÓW.

W roku ubiegłym „Kozienice” uzyskały wręcz rewelacyjne wy-

niki w skali energetyki krajowej. Troska o utrzymanie tej wysokiej pozycji dominuje w planach dotyczących wykonania tegorocznych zadań. Wiadomo, że muszą być wykonane przy niezmienionym stanie zatrudnienia w zakładzie. Możliwości zwiększenia obsługi ruchu praktycznie nie istnieją. Uwzględniając konieczność stworzenia obsady dla bloku X, ZEOW przydzieliło elektrowni dodatkowo... 4 etaty.

Nie wynika to z braku rozważań czy zlej woli. Limity zatrudnienia w skali okręgu są mocno ograniczone. Trzeba stworzyć załogę dla elektrowni w Połańcu, gdzie w br. będą pracowały 4 bloki energetyczne.

Istnieje realna potrzeba zasilania kadry oddziału odpowiadania i ruchu bloków. Wiadomo, że trzeba będzie wygospodarować etaty w samym zakładzie. Z wydziału inwestycji i służb pomocniczych zostanie przeniesionych do wydziałów bezpośrednio związanych z produkcją około 60 osób. Ale to tylko w niewielkim stopniu poprawi sytuację. Trzeba szukać rozwiązań bardziej radykalnych. Rozważano możliwość zmniejszenia obsługi w nastawniach. Przy bezbłędnie działającej automatyce można na blokach 500 MW doprowadzić do tego, aby na zmianę wystarczyło dwóch obchodowych. Do warunków uszczuplenia obsady obsługi bloków należy modernizacja pompowni wody chłodzącej polegająca na zamontowaniu głównych sit obrotowych. W znacznym stopniu ograniczyłoby to ilość operacji czyszczenia układów chłodzenia. Po stronie kotła należy rozważyć docelowo sprawę odprowadzania pary. Tymczasem prace z tym związane znajdują się w fazie projektowania.

Według opinii pracowników wydziału niefortunny jest natomiast projekt obsługi całego pulpitu przez jednego operatora. Takiej możliwości nie uwzględnił projektanci elektrowni. Przy szybkim zaniżaniu mocy już i

teraz czasem brakuje rąk. Jak opanować jednocześnie wodę, parę, podciśnienie, wtryski — przy niesprawnych układach elektrycznych? Wprawdzie inżynier dyżurny będzie miał do dyspozycji jednego kierownika bloku, nie ma jednak gwarancji, że sytuacje awaryjne nie zdarzą się na dwóch lub więcej blokach jednocześnie.

O tym czy blok nie wypadnie z sieci decydują sekundy. Czy pozostawienie jednoosobowej obsady pulpitu sterowniczych nie odbije się fatalnie na wynikach produkcyjnych — wyrażano się z powątpiewaniem. Każda nowość budzi opory, ale tym razem argumenty brzmiały logicznie i przekonująco. Nawet znaczne podwyższenie stawek przewidziane dla operatorów obsługujących obie strony pulpitu nie wzbudziło entuzjazmu. Próg odpowiedzialności wydaje się zbyt wysoki.

Faktem jest, że ludzi w ruchu jest za mało. Choćby z tego względu, że ciągle przybywa urządzeń, a stan dotychczas pracujących stale się pogarsza. Wobec konieczności obsadzenia bloku X uszczuplenie obsady w innych nastawniach to zdaniem kierownictwa wydziału jedyne techniczne rozwiązanie. Pozostaje więc rozstrzygnięcie co należy usprawnić w pracy operatorów aby propozycja stała się realna. Dobre wykorzystanie kampanii remontowej dla udoskonalenia pracy urządzeń i wprowadzenia modernizacji jest warunkiem racjonalizacji zatrudnienia.

Na spotkaniu zabrakło przedstawiciela dysekcji — w kilku głosach w dyskusji podnoszono potrzebę spotkań całej załogi z kierownictwem zakładu. Ludzie mają dużo ciekawych pomysłów, przez kilka lat pracy w elektrowni doświadczenia nabrali już i ci, którzy w Świerżach podjęli pierwszą pracę.

Cheć czuć się współgospodarzami zakładu.

Liczy się jakość remontów

W bieżącym roku kampania remontowa trwać będzie od połowy marca do końca września. W tym okresie zostaną przeprowadzone dwa remonty kapitalne (bloki III i VII), dwa średnie, reszta remontów — to wydłużone powyżej 20 dni. Tyle też wyniesie remont „pięćsetki”. W czasie kampanii remontowcy przeprowadzą szereg prac modernizacyjnych. Opracowano już harmonogram modernizacji. Przewiduje on m.in. wymianę 16 silników wentylatorów mlynowych, bardzo kłopotliwych w eksploatacji, zastąpienie dotychczasowych kompensatorów na kanałach spalin wykonanymi ze stali nierdzewnej, likwidację erozji młynów bloku IX i kilkadziesiąt innych prac. To poważne zadanie, trzeba będzie wykonać przy malejącym udziale ZRE, którego pracownicy w większości zostaną przerzuceni do Połańca, gdzie elektrownia nie ma własnych brygad remontowych. Piętnaście etatów uzyskanych w ubiegłym roku w tej sytuacji znaczy niewiele. Część załogi z remontów trzeba będzie przesunąć do obsługi nawęglania i ruchu bloków. Mówiąc o tym na czeluży inżynier zakładu Jacek Drzewski wskazał na konieczność podjęcia przedsięwzięcia organizacyjno-technicznych dla optymalnego zabezpieczenia obsady kadrowej.

Należy sięgnąć do rezerw tkwiących w lepszym wykorzystaniu czasu pracy. Praktyka wskazuje, że jest ich sporo. Sytuacje sztucznego wydłużania okresów robót po to, aby uzyskać godziny nadliczbowe nie należą do rzadkości.

Kaprysy pogody i wprowadzanie do eksploatacji „dziewiątki” poważnie nadszarpnęły limit godzin nadliczbowych. Należy więc podjąć starania, aby kosztem zwiększenia efektywności w czasie dnia pracy, maksymalnie ograniczyć ilość godzin przepracowanych dodatkowo.

W bieżącym roku za dobrą pracę elektrownia „Kozienice” uzyskała V kategorię zaszerogowania. Z limitów przyznanych na podwyższenie stawek wynika, że z dniem pierwszego stycznia przeszerogowanie do wyższej kategorii uzyska 60% pracowników płatnych godzinowo, zaczynając od najbardziej wyróżniających się w pracy. Przeszerogowanie pozostałej grupy będzie się odbywać sukcesywnie w ciągu roku. Bardzo ściśle określony jest fundusz płac przeznaczony na przeszerogowania dla pracowników miesieczniczo płatnych. Można też zostać rozdysponowany jedynie na podwyżki dla bezpośredniego nadzoru technicznego. Sprawa zmiany uposażenia będzie szczegółowo dyskutowana w odniesieniu do każdego indy-

widualnie. Zajmuje się tym powołana przez ZEOW specjalna komisja.

Poważny problem kampanii remontowej stanowi zawsze komplekacja części zamiennych. Prognozy na ten rok nie są zbyt optymistyczne. W związku ze znanymi trudnościami na rynku wiele elementów trzeba wykonać w siłach własnych. Kierownik warsztatu mechanicznego Jerzy Brzozowski twierdzi, że plan I kwartału z powodzeniem wystarczy na półrocz. Dla sprostania zadaniom i pełnego wykorzystania posiadanego parku maszynowego należałoby zwiększyć zatrudnienie. Już obecnie występują trudności przy obsadzeniu obrabiarek na dwie zmiany. Brak jest narzędzi. Rozwiązania wymaga mechanizacja. Brygada remontująca urządzenia pracuje w bardzo ciężkich warunkach lokalowych.

Brak mieszkań, żłobków, przedszkoli, więcej niż skromne zaopatrzenie sklepów, nieliczenie się z godzinami pracy elektrowni przy ustalaniu godzin ich otwarcia (a raczej zamknięcia) mogą w poważnym stopniu zawrócić na stabilności załogi. Wiadomo natomiast, że nowo zatrudnieni nie są tak wydajni jak starzy fachowcy.

Na 17 operatorów dźwigów i suwnic faktycznie pracuje 11 (DOKONCZENIE NA STR. 3-cj)

Liczą się efekty

Racjonalniej gospodarować

W dniu 19 bm. obradowała w Elektrowni Konferencja Samorządu Robotniczego. W posiedzeniu udział wzięli tow. tow.: Tadeusz Wesolowski — sekretarz KW PZPR w Radomiu, Michał Wojasiewicz — sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Kozienicach, Ryszard Zaremba — zastępca dyrektora ZEOW, Jan Zak — zastępca naczelnika Urzędu Miasta i Gminy.

Obradom przewodniczył I sekretarz Komitetu Zakładowego, przewodniczący KSR tow. Julian Wąsik.

Członkowie KSR zostali zapoznani przez dyrektora Elektrowni Adama Białego z działalnością zakładu w roku 1978 i planem społeczno-gospodarczym na rok 1979.

Najważniejsze zadanie planu mocy dyspozycyjnej w roku 1978 elektrownia wykonywała na poziomie 1600 MW, przekraczając przewidywane wskaźniki zarówno na blokach 200 MW, jak i „pięsetce”. Wskaźnik niezawodności pracy urządzeń wytwarzających wynosił 90,2 proc. jest najwyższym jaki udało się osiągnąć w tej klasie urządzeń. Zużycie paliwa umownego 340 g/kWh jest również na granicy możliwości do osiągnięcia na blokach 200 MW. Dlatego też na tym poziomie zostanie utrzymane dla „dwusetki” w roku bieżącym. Sprzedaż energii elektrycznej wykonano w 103 proc., co dało dodatkową akumulację wartości 40 mln zł.

Osiągnięcie tych doskonałych wyników było możliwe dzięki dyscyplinie technologicznej i sprawnemu przeprowadzeniu kampanii remontowej.

Dyrektor Adam Biały w imieniu ministra Andrzeja Szardy przekazał załozce podziękowania za pracę w ubiegłym roku i trudnych pierwszych dniach stycznia roku bieżącego.

Wykonano zadania inwestycyjne na obiekcie głównym. Z ubiegłego roku pozostał do realizacji budynek ZRE. Nie wykonano również zamierzonej mechanizacji prac remontowych. Niewykonane zadania — a lista ich jest dłuższa — obciążają konto tego roku. Tegoroczne zadania to utrzymanie wysokiego wskaźnika mocy dyspozycyjnej, terminowo i właściwie oswojenie bloku IX oraz wprowadzenie w ostatniej dwu miesiącach roku do eksploatacji bloku X.

Wskaźnik jednostkowego zużycia paliwa dla „pięsetki” wynosi 364 g/kWh. Dalsze polepszenie przestrzegania reżimów technologicznych może wpłynąć na obniżenie tej ilości. Rezerw w gospodarce paliwowej należy szukać również przy gospodarowaniu mazutem. Bardzo dokładna analiza posiadanych środków jest podstawą do przekonania, że wystarczy one dla zapewnienia poprawy warunków bytowych i zakupu paliw.

Dużo trudniejsza sytuacja występuje w przypadku środków przewidzianych na zatrudnienie. Cztery dodatkowe etaty jakie zakład otrzymał w roku bieżącym muszą wystarczyć na prowadzenie działalności społecznej związanej z wypoczynkiem członków załogi i ich rodzin. W działalności podstawowej poziom zatrudnienia będzie utrzymany na poziomie ubiegłego roku.

Kierunki działania na rok 1979 przedstawione w projekcie programu realizacji zadań sprawozdają się do tego, aby:

♦ bardziej racjonalnie wykorzystywać doświadczenia i umiejętności pracowników poprzez zmiany w strukturze zatrudnienia,

♦ utrzymać wysoką sprawność urządzeń poprzez zachowanie ostrych reżimów technologicznych, przeprowadzenie moderni-

zacji i wykonanie dodatkowych inwestycji,

♦ sprawnie przeprowadzić kampanię remontową w trudniejszych niż w roku ubiegłym warunkach (mniejsze zaangażowanie ZRE, pełny zakres remontów bloków 200 MW poszerzonego o remont bloku IX, przy niedostatku mechanizacji prac),

♦ „oswoić” pierwszą „pięsetkę” — okres dochodzenia do projektowanej zdolności produkcyjnej określono na 12 miesięcy,

♦ opanować eksploatację bloku X.

Każdy z tych tematów ma wielką rangę. Wymaga szczegó-

Dodatkowe megawaty z »Kozienic«

Dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej załoga Elektrowni „Kozienice” na posiedzeniu Konferencji Samorządu Robotniczego zobowiązała się:

— wyprodukować dodatkowo 600 tys. MWh energii elektrycznej
na blokach 200 MW — 400 tys. MWh
na blokach 500 MW — 200 tys. MWh

— zwiększyć moc dyspozycyjną o 58 MW

na blokach 200 MW 40 MW
na blokach 500 MW 18 MW

— zwiększyć moc gwarantowaną o 45 MW

na blokach 200 MW o 30 MW
na blokach 500 MW o 15 MW

Wartość dodatkowej produkcji wyniesie ogółem 116.328.400 zł w stosunku rocznym.

Założa zobowiązała się także przeprocować w czynnie społecznym na rzecz miasta i zakładu po 20 roboczogodzin na każdego pracownika.

wej analizy stopnia realności zadań i terminów, mobilizacji i częstotliwości kontroli realizacji wytyczonego programu.

W koreferacie samorządu robotniczego, przedstawionym przez przewodniczącego rady zakładowej Jana Chłondę oprócz listy niewykonanych zadań w zakresie poprawy warunków pracy i socjalnych zaproszono na rok bieżący — w myśl wytycznych XIII Plenum KC PZPR — za bezpieczeństwo na szczyt jesiennozimowy 1979/80 odpowiednio wysoki poziom zapasów paliwa, środków i materiałów przy większym korzystaniu z regeneracji części w czasie kampanii remontowej, warunków dogodnego korzystania z ciągów komunikacyjnych magazyn-stanowisko robocze.

Dla polepszenia warunków socjalnych należy zbadać możliwości uzyskania i odzysku mieszkań oraz zabezpieczenie pomocy Zrzeszeniu Budowy Domków Jednorodzinnych działającemu przy elektrowni.

W zakresie organizacji pracy samorząd widzi konieczność poprawy dyscypliny poprzez usprawnienie dowozów pracowników, zaopatrzenia i kontrole przejazdów „wahadłem”. W sferze inwestycji konieczne wydaje

się poszerzenie programu o niezrealizowane obiekty towarzyszące II etapu budowy.

Przy doskonałym poziomie wskaźników eksploatacyjnych nie pokój budzi pogarszanie się wypadkowości przy pracy. W stosunku do 1977 roku wzrosła ilość wypadków oraz wskaźnik ciężkości. Bez wypadków pracował jedynie wydział kontroli eksploatacji. Analizując przyczyny wypadków zakładowy społeczny inspektor pracy Andrzej Kulpa wskazał na nieuwagę, brak umiejętności przewidywania skutków podjętych działań, złą organizację pracy, braki sprzętu, nadmierny hałas, rutynę. Wiosenny i jesienny przegląd stanowisk pracy pozwoliły na sformu-

lowanie ponad 230 wniosków, które ujęte zostaną w zakładowym programie poprawy stanu bhp. Absencja chorobowa z powodu wypadków przy pracy wyniosła w ubiegłym roku 1705 dni, tj. tyle ile wynosi sobotnia dniówka całego zakładu. Niewykonanie zadań ubiegłego roku w zakresie bhp zmusza do energicznej działalności w roku 1979. Zachodzi potrzeba zwrócenia baczniejszej uwagi na szybkie usuwanie zagrożeń, zwiększenie odpowiedzialności brigadzystów, i mistrzów za stan bezpieczeństwa na stanowiskach roboczych, zmehanizowanie prac i prowadzenie działalności profilaktycznej przez służbę zdrowia.

Od ubiegłego roku dystrybuując części zamiennych zajmuje się specjalistyczne przedsiębiorstwo ZPRE Wrocław. W grudniu ukazał się rozdziałnik, który stwarza gwarancję zaopatrzenia Elektrowni „Kozienice” w części zamienne zaledwie w 40 proc.

— We własnym zakresie — stwierdził kierownik działu remontów MIECZYSLAW FORNAL — braków tych nie zdołamy uzupełnić. Przeliczenia warsztat remontowy i tak pracuje w zwiększonym wymiarze godzin. Najkrótsze obowiązujące terminy wyprzedzenia przy składaniu

zamówień wynoszą dwa lata. Ale np. Warszawska Fabryka Pomp żąda wyprzedzenia czterech i pięciu lat. Już teraz składa się zamówienia na części zamienne dla bloku X.

Dla realizacji zadań remontowych musi nastąpić wzrost wydajności pracy o blisko 70 proc. Osiągnięcie tego celu byłoby możliwe przy rozwijaniu przemysłowej metody remontów — niestety, nie pozwalają na to braki zaplecza warsztatowego. Wiele do zżyczenia pozostawia techniczne uzbrojenie pracy. Na przykład zmianę sytuacji na blokach 200 MW, natomiast na „pięsetkach” nie można mówić o niej w ogóle. Pozostają więc tylko uprawnienia organizacyjne i zwiększenie dyscypliny. Do sprawy części zamiennych nawiązał kierownik bloku JAN BIELAS. Stwierdził, że urządzenie są już wypracowane. Brak części zamiennych poważnie zmniejsza efekty pracy remontowej i niekorzystnie rzutuje na wyniki eksploatacji.

Zmniejszenie etatów obchodowych turbin pozwoli na przekazanie 20 osób dla obsługi bloku X. ZBIGNIEW ŻDZALIĆ, kierownik bloku stwierdził, że tego typu przesunięcie kadrowe nie stanowi zbyt dużego zagrożenia dla bezawaryjnego eksploataowania bloków. Inne koncepcje wymagają wniosków rozważań — koniecznym jest poprawienie warunków pracy obchodowych.

W imieniu załogi nawęglania wystąpił mistrz LUKASZ MEŁECH, wskazując konieczność modernizacji szeregu urządzeń, zaistnienia radiotelefonów i telewizji przemysłowej co pozwoli na wydolnienie stanowisk o warunkach szczególnie ciężkich. Dla pracy nawęglania w okresie zimy istotne znaczenie ma pełne wykorzystanie rozmiarów (obecnie rozmiarowa ona siedem zamiast dziesięciu wagonów). Dostarczanie węgla na podajniki znacznie usprawni powiązanie III etapu nawęglania z I i II, za pomocą dodatkowego przenośnika, po zakończeniu robót przy wywrotnicy nr 3.

— Odczuwamy potrzebę rozmów i dyskusji z kierownictwem — sprawę dialogu załoga-kierownictwo zakładu podniósł STANISŁAW KULIK z wydziału remontów — wielu ludzi interesuje los zakładu. Spędzamy tu przecież więcej niż jedną trzecią życia. W naszym oddziale regularnie odbywają się tylko zebrań partyjne. Brak jest narad wytwórczych, od momentu wybrania władz czekamy na zebrań związkowe. A mówię nie o czym. Warunki pracy są bardzo ciężkie. Panuje duży hałas, zapalenie, wysokie temperatury.

Duży skok wydajności pracy w tej sytuacji nie jest możliwy. Przez osiem godzin non-stop pracować można najwyżej dwa, trzy dni. Równie niekorzystne są warunki socjalne. W szatni, która służy pracownikom RWK i ZRE na 160 osób jest 15 natrysków w większości niesprawnych. Nie działa klimatyzacja, z powodu

Plan bieżącego roku jest trudny. W jego wykonaniu powinni przodować członkowie partii. Kwartalne oceny wykonania zadań będą dokonywane przez organizację partyjną, natomiast postęp w tej mierze w odstępie miesięcznych ocenian będzie prezydium samorządu robotniczego. (I)

Dodatkowe agregaty dla energetyki

Jak podaje Głos Wielkopolski (nr 293 z dn. 28.12.78) załoga „Energo” w Czerwonaku chce jak najlepiej wykorzystać rezerwy w organizacji pracy, podjęła się dostarczyć elektrowniom w różnych rejonach kraju dodatkowych części zamiennych oraz urządzeń do wymiany podczas remontów.

Nowiny (nr 291 z dn. 22.12.78) piszą o dodatkowych zobowiązaniach Huty „Stalowa Wola”. Kombinat wykonał dodatkowo 997 t sprzętu o łącznej wartości 4,6 mln zł, głównie dla potrzeb energetyki. M.in. otrzymała nasza elektrownia.

Dzięki zobowiązaniu „Energo” w Czerwonaku szyb-

ciasnóty zrezygnowano z ławek, na których można odpocząć.

Przedstawiciele poszczególnych wydziałów poruszyli na zakładowej konferencji niemal wszystkie problemy stawiane w czasie otwartych zebrań partyjnych.

Dyrektor RYSZARD ZAREMBA przekazał od kierownictwa ZEOW życzenia dla załogi, kierownictwa polityczno-społecznego i gospodarczego oraz podziękowania za zaangażowaną pracę w roku 1978 a szczególnie w trudnym okresie przełomu 1978/79.

Dowodem uznania jest stworzenie preferencji płacowych dla „Kozienic”. Tu właśnie skierowano 25 proc. środków na podwyżki jakimś dysponowało ZEOW (załoga „Kozienice” stanowi 16 proc. stanu zatrudnienia w okręgu). Nie można jednak spodziewać się zwiększenia limitu etatów. Przyrost mocy w energetyce w bieżącym roku wyniesie 1390 MW z czego 1100 MW przypada na okrąg wschodni. Wszystkie dodatkowe uzyskane z resortu etaty zostaną wykorzystane dla obsadzenia nowych bloków. Dyskusja — stwierdził mówca — wykazała, że trafnie ustalono kierunki racjonalizacji gospodarowania przy ograniczonych środkach.

Podobną opinię wyraził sekretarz tow. TADEUSZ WESOŁOWSKI. Nawiązując do oceny wyników pracy elektrowni stwierdził:

— Uratowaliś honor polskiej energetyki. Dziś jednak stojmy przed zadaniem równie trudnym jak zmagania z mrozem. Plan zakładu musi być zrealizowany za pomocą środków przewidzianych w NPSG. Jest to konieczne dla uniknięcia dysproporcji w go gospodarce narodowej. Takie sformułowanie znalazło się w liście I Sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka skierowanym do konferencji samorządów robotniczych. W liście zostały sprecyzowane cele i zadania różnych gałęzi gospodarki, wyeksponowane sprawy postępu jakości pracy, umocnienie więzi kooperacyjnych. Dla poprawy efektywności gospodarowania istotne jest to, aby każdy dał z siebie jak najwięcej.

Wystąpienia członków KSR w znacznym stopniu wzbogaciły projekt programu przedsięwzięć podjętych na rzecz wykonania zadań bieżącego roku. Teraz ważne jest wypracowanie systemu realizacji postulatów zgłaszanych na naradach. Nieodwołalnym jest organizowanie okresowych narad wytwórczych, które wzmocnią związki łączące pracowników z zakładem.

Plan bieżącego roku jest trudny. W jego wykonaniu powinni przodować członkowie partii. Kwartalne oceny wykonania zadań będą dokonywane przez organizację partyjną, natomiast postęp w tej mierze w odstępie miesięcznych ocenian będzie prezydium samorządu robotniczego. (I)

Dzięki zobowiązaniu „Energo” w Czerwonaku szyb-

AGORA

KOLUMNA MŁODYCH

Nr 1 (12) Rok II 1—31 stycznia 1979 r. Kozienice

W „Kozienicach” postawiono na młodzież

Około 80 proc. pracowników elektrowni nie przekroczyło 30 roku życia. Młodzi ludzie osiągnęli jednak doskonale wyniki przy rozruchu i eksploatacji bloków 200 MW. Rozruch „pięsetki” budził obawy i emocje — czy dadzą sobie radę?

W listopadzie ub. roku dobiegał końca montaż. Budowniczywie dali z siebie więcej niż nakazywał obowiązek. Brygadziści z „Energomontażu” STANISŁAW ORGASINSKI wspomina początki budowy:

— Byliśmy przygotowani na to, że robota nie będzie łatwa, ale jednak strach nas oblać kiedy z poziomu 62 m spojrzeliśmy w dół, gdzie brygada miała montować rurociągi. Dzisiaj wiem, że na młodych ludziach z mojej brygady mogę polegać. W ciągu 12-godzinnych dni pracy potrafili odrobić załogę.

Dziś brygada Stanisława Orgasinskiego pracuje przy montażu bloku X. Jej członkowie często jednak wpadają na „dziwiałkę” sprawdzając czy blok pracuje dobrze, czy sprawdza się w eksploatacji jakość ich pracy.

Po montażystach na blok wkroczyli pracownicy kontroli eksploatacji. ADAM WŁODAR-CZYK i jego koledzy z zabezpieczeń elektrycznych byli w tych dniach w domu gościmi.

Kowalski nie będzie sam

W dniu 19 grudnia 1978 roku odbyło się inauguracyjne posiedzenie Zakładowego Ośrodka Społeczno-Prawnego. Został on powołany decyzją prezydium ZZ ZSMP a następnie zatwierdzony przez Miejsko-Gminny Ośrodek Społeczno-Prawny w Kozienicach. Tego typu ośrodek jest na razie pierwszym i jedynym ośrodkiem społeczno-prawnym w województwie radomskim. Potrzeba powołania go wynika z sytuacji jaka się wytworzyła w Kozienicach od początku budowy elektrowni. Powstała nowa społeczność, a wiadomo, że w pierwszym okresie jej istnienia, trafiają się sytuacje o charakterze nie zawsze zgodnym z literą prawa. Zanim powołano ten ośrodek, wszelkie sprawy konfliktowe w dużej mierze rozwiązywała nasza organizacja młodzieżowa. Działanie jej jednak miało bardzo wąski zakres i ograniczało się tylko do działań interwencyjnych. Były to przede wszystkim udzielanie poradczeń dla osób, które weszły w konflikt z prawem. Inter-

wencja organizacji stworzyła im szansę na właściwe zrozumienie popełnionych wykroczeń i obrania takiej drogi w dalszym życiu, by nie wchodził w przyszłości w konflikt z prawem. Natomiast teraz poprzez działalność ośrodka będzie istniała możliwość szerszego spojrzenia na problemy wynikające z codziennego życia większej grupy ludzi. Będzie to przede wszystkim działanie profilaktyczne, a nie jak poprzednio interwencyjne.

Ośrodek prowadzi będzie telefon zaufania, punkt konsultacyjny — poradni prawnej, w którym będzie można uzyskać szereg informacji z zakresu prawa pracy, prawa cywilnego, psychologii, będzie też można uzyskać pomoc w konkretnych sytuacjach życiowych. Możliwe to będzie, dzięki powołaniu na skład Zarządu ZOS-P ludzi o różnych profesjach — prawników, przedstawicieli MO, służby zdrowia, przedstawicieli PZPR, Rady Zakładowej i ZSMP. Poniżej społeczność nasza, to w większości ludzie młodzi, którzy rozpoczęli niedawno swoją pracę, zakładając rodzinę, a co za tym idzie mają różne problemy, bądź to mieszkaniowe, materialne czy w ogóle rodzinne, stąd też wytwarza się sytuacja, kiedy trzeba się liczyć z tym, że wcześniej czy później będą szukać pomocy w rozwiązywaniu swoich problemów życiowych. Nie oznacza to jednak stworzenia czegoś w rodzaju placzyska, pod którego polami można będzie robić co tylko będzie się chciało, a przedstawiciele ośrodka i tak pomogą. Na pewno pomożemy, ale nie znaczy to, że zdejmiemy z kogoś odpowiedzialność za popełnienie przez niego czynu. My możemy, a nawet mamy obowiązek pomóc ta- kiemu człowiekowi, wskazać mu właściwą drogę, a ostateczny efekt naszego działania zależy w dużej mierze od zainteresowanego.

Obecnie trwają eliminacje w kołach.

Uczestnicy olimpiady muszą więc wykazać się dużą znajomością faktów oraz umiejętnością analizy zjawisk społecznych. Jakże ciekawie podczas II wojny światowej, 60-lecia niepodległości Polski i 35-lecia budowy socjalistycznej Ojczyzny.

Obecnie trwają eliminacje w kołach.

— Dla energetyka praca w godzinach nocnych to normalna sprawa. Kiedy po sprawdzeniu obwodów zobaczyłem, że blok daje pierwszą megawatę byłem bardzo wzruszony.

Młodzi ludzie nie żałują pracowanych godzin. Rezygnują na razie z urlopu, kina, dyskoteki. Twierdzą, że będą mieli czas na rozrywkę kiedy wskaźniki bloku IX pokażą 500 MW. Doświadczenia z pierwszej „pięsetki” przenoszą na drugą, która musi być zmontowana w rekordowo krótkim czasie. Inżynier dyżurny bloku 500 MW Jan Pilat, który sam zdobywał doświadczenie zawodowe w „Kozienicach” twierdzi, że w pracy wyróżniają się w zasadzie wszyscy. „Pięsetka” jest oczkiem w głowie młodej załogi.

Schodząc z bloku słyszę, że głośno grają zawory. Wiem, że operatorzy dwoją się i troją, żeby w sieci nie zgłasza żadna awaria. I to jest właśnie cel wysiłku naszych energetyków.

ei

Nie może zabraknąć i nas

W bieżącym roku obchodzimy 35-lecie utworzenia PRL. Dla uczczenia tego jubileuszu młodzież całego kraju podejmuje liczne zobowiązania i czyny, wiedząc, że społeczeństwo oczekuje autentycznej aktywności i zaangażowania.

W roku ubiegłym polska młodzież obchodziła szereg rocznic związanych z ruchem młodzieżowym. W tym też roku wielu naszych kolegów swą rzetelną pracą, obywatelską postawą oraz społeczną aktywnością wywiązało się z zadań jakie przed nimi postawiono. Nie wszyscy jednak wywiązali się z nich tak jak powinni. Mimo, że niektórzy zdawali sobie z tego sprawę, że stać ich na więcej, na lepszą i wydajniejszą pracę nie zrobili nic by dać z siebie więcej. Wystarczyłoby trochę dobrej woli i chęci a efekty byłyby widoczne. Przecież pracujemy dla siebie, dla swoich dzieci.

Od nas — młodzieży zależy przyszłość kraju, jak również czy będzie on zasobny w dobra materialne czy też nie. Dlatego nasze wysiłki powinny być skoncentrowane przede wszystkim na podejmowaniu różnych inicjatyw mających na celu wzrost produkcji na potrzeby rynku oraz na jakości wykonywanej przez nas pracy.

W wielu regionach naszego kraju młodzież bardzo gorąco przyjęła apel I Sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka, skierowany do wszystkich ludzi pracy o uczestnictwo w czynie 35-lecia. Sądzimy, że młodzież z elektrowni i przedsiębiorstw ją budujących podejmuje również ten apel i nie będzie szczędzić sił, by wnieść jak największy wkład do ogólnonarodowego bogactwa.

Nasi podopieczni

Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1979 jako Międzynarodowy Rok Dziecka. Pragniemy poświęcić najmłodszym więcej uwagi i więcej troski. Doskonale wiemy, że minioła wojna pozostawiła wiele legend i wiele historycznych przykładów bohaterstwa dzieci w obliczu śmierci. Miał udział w wyzwoleniu Ojczyzny. Wspomnijmy jeszcze z okresu wojny Janusza Korczaka. Założył on dom sierot. Zajął stanowisko wobec dzieci godne pochwały. Był silnym i męznym. Kiedy był w obliczu groźnej mu śmierci a miał możliwość ucieczki i ocalenia powiedział: „Nie — bo trzeba dać pokrycie na to, co w ciągu mego życia wyznałem i głosiłem, to jest wierność dziecku-człowiekowi”. Jest to prawda o najpiękniejszej miłości jaką zna ludzkość — miłość do dziecka. Na ich cześć wybudowano w Międzyziesiu pomnik Centrum Zdrowia Dziecka, który jest placówką lecznictwa zamkniętego dla dzieci, jest również symbolem bohaterstwa dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej.

My również sprawujemy opiekę nad dziećmi z Domu Dziecka w Opactwie. Pragniemy im w jakiś sposób pomóc i okazać trochę serca i ciepła rodzinnego. Trafiają tu dzieci całkowicie osierocone, z rodzin alkoholików, bądź też rodzin pozbawionych praw rodzicielskich. Życie w domu dziecka jest na swój sposób bardzo ograniczone, dostosowane

do regulaminu dnia codziennego. Wychowywane są w inny sposób niż dzieci z domów rodzinnych. Nie znają pieczyoty matki, samych słów mama — tata. Opiekunowie starają się zaspokajać ich potrzeby i pragnienia, nie pozwalając odczuć, że są sierotami. Sami pragną by życie w domu dziecka przypominało dom rodzinny. Nie jest to jednak w pełni możliwe. Brak jest zabawy i sprzętu sportowego. Będąc w szkole w Sieciechowie widzą odzież inną niż posiadają, właśnie taką jaką pragną, o jakiej marzą a jakiej nie mają.

Stopniowo dzieci dorastają. Podchodzą inaczej do braku rodziców i samego pobytu w domu dziecka. Zdają sobie sprawę ze swojej przyszłości. I tak jak każdy z nas — pragną coś osiągnąć, zdobyć zawód, pracować i wreszcie usamodzielniać się. Z wywiadów wiemy, że niejednemu z nich już pracują, pragną założyć rodzinę i przyczynić się do tego, by los ich dzieci był inny.

— My także pragniemy im w jakiś sposób pomóc. Zakupiliśmy część upominków. Organizujemy zabawę choinkową, wyjeżdżamy w Góry Świętokrzyskie i wiele innych rozwiązań. Nie wszyscy jednak wiedzą jaką radość i satysfakcję sprawia im drobny upominek otrzymany nawet od osoby postronnej. Każdy z nas może przyczynić się do tego, że czas nie będzie płynął im tak monotennie, a okres spędzony w Międzyziesiu będzie dla nich czasem radości i miłości.

— OOO —

Liczy się jakość remontów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1-ej) Sprawa zdobycia drugiego zawodu stwarza możliwości ułatwienia polityki kadrowej — powiedział tow. Stanisław Sempruch, członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WKPP, będący członkiem POP wydziału remontów. Ustosunkowując się do zagadnienia plac tow. Sempruch podkreślił konieczność stosowania dobrych, dla wszystkich czytelników kryteriów awansowania. Korzystnie ocenił harmonogram zabezpieczenia wykonania zadań.

Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1979 jako Międzynarodowy Rok Dziecka. Pragniemy poświęcić najmłodszym więcej uwagi i więcej troski. Doskonale wiemy, że minioła wojna pozostawiła wiele legend i wiele historycznych przykładów bohaterstwa dzieci w obliczu śmierci. Miał udział w wyzwoleniu Ojczyzny. Wspomnijmy jeszcze z okresu wojny Janusza Korczaka. Założył on dom sierot. Zajął stanowisko wobec dzieci godne pochwały. Był silnym i męznym. Kiedy był w obliczu groźnej mu śmierci a miał możliwość ucieczki i ocalenia powiedział: „Nie — bo trzeba dać pokrycie na to, co w ciągu mego życia wyznałem i głosiłem, to jest wierność dziecku-człowiekowi”. Jest to prawda o najpiękniejszej miłości jaką zna ludzkość — miłość do dziecka. Na ich cześć wybudowano w Międzyziesiu pomnik Centrum Zdrowia Dziecka, który jest placówką lecznictwa zamkniętego dla dzieci, jest również symbolem bohaterstwa dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej.

My również sprawujemy opiekę nad dziećmi z Domu Dziecka w Opactwie. Pragniemy im w jakiś sposób pomóc i okazać trochę serca i ciepła rodzinnego. Trafiają tu dzieci całkowicie osierocone, z rodzin alkoholików, bądź też rodzin pozbawionych praw rodzicielskich. Życie w domu dziecka jest na swój sposób bardzo ograniczone, dostosowane

do regulaminu dnia codziennego. Wychowywane są w inny sposób niż dzieci z domów rodzinnych. Nie znają pieczyoty matki, samych słów mama — tata. Opiekunowie starają się zaspokajać ich potrzeby i pragnienia, nie pozwalając odczuć, że są sierotami. Sami pragną by życie w domu dziecka przypominało dom rodzinny. Nie jest to jednak w pełni możliwe. Brak jest zabawy i sprzętu sportowego. Będąc w szkole w Sieciechowie widzą odzież inną niż posiadają, właśnie taką jaką pragną, o jakiej marzą a jakiej nie mają.

Stopniowo dzieci dorastają. Podchodzą inaczej do braku rodziców i samego pobytu w domu dziecka. Zdają sobie sprawę ze swojej przyszłości. I tak jak każdy z nas — pragną coś osiągnąć, zdobyć zawód, pracować i wreszcie usamodzielniać się. Z wywiadów wiemy, że niejednemu z nich już pracują, pragną założyć rodzinę i przyczynić się do tego, by los ich dzieci był inny.

— My także pragniemy im w jakiś sposób pomóc. Zakupiliśmy część upominków. Organizujemy zabawę choinkową, wyjeżdżamy w Góry Świętokrzyskie i wiele innych rozwiązań. Nie wszyscy jednak wiedzą jaką radość i satysfakcję sprawia im drobny upominek otrzymany nawet od osoby postronnej. Każdy z nas może przyczynić się do tego, że czas nie będzie płynął im tak monotennie, a okres spędzony w Międzyziesiu będzie dla nich czasem radości i miłości.

— OOO —

A — jak adaptacja Wzory dawne lecz sprawdzone

W bieżącym roku Zarząd Zakładowy ZSMP w elektrowni w programie swojego działania szeroko potraktował sprawy adaptacji młodych pracowników. Powrócono do dawnych tradycji organizowania przejazdu stanowiska pracy młodziem i plebscytu na najlepszego mistrza — wychowawcę młodzieży. Nowością jest natomiast zorganizowanie klubu mistrza i wprowadzenie zasady zasięgania opinii organizacji przy awansowaniu młodych ludzi.

Referując te sprawy na ostatniej KSR przewodniczący Zarządu Zakładowego — Eugeniusz Iskra podkreślił, że opracowany na rok bieżący program adaptacji, zmierzający do ustabilizowania załogi spotkał się z żywiliwą oceną dyrektora zakładu.

Idea prowadzenia przez organizację młodzieżową działalności kulturalnej i rekreacyjnej — eksponowana w programie przedsięwzięć na rok bieżący wydaje się nam nieco przesadzona. ZSMP może i powinno zachęcić do działania entuzjastów atrakcyjnego spędzania czasu wolnego. Powinien jednak nim pokierować fachowiec.

dzony w domu dziecka będzie milszy. Sami wiemy, że w naszym społeczeństwie jest wiele ludzi, którzy pragnęliby sprawić radość dzieciom lecz nie wiedzą w jaki sposób nawiązać z nimi kontakt.

— Apelujemy do wszystkich kół młodzieżowych ZSMP oraz pracowników Elektrowni „Kozienice” o pomoc dzieciom. Przecież one nie proszą o przyszłość na świat. Ich dzieciństwo i przyszłość zależy od nas. Okazujemy im więcej serca i troski, aby małe i bezbronne czuły się pewnie w społeczeństwie, aby życie ich nie stało się murem przez który nie będą mogli się przebić.

ryć.

★ Fakty ★ wydarzenia ★ informacje

26 junaków z 33-7 OHP w Świerżach Górnych w dniach od 27 grudnia do 8 stycznia br. — przebywało na obozie szkoleniowym — wypoczynkowym w Goldapi.

Junacy po zaskutnym odpoczynku wrócili pełni zapału i werwy do pracy.

— OOO —

360 rob./godz. przepracowali ZSMP-owcy przy odśnieżaniu miasta Kozienice.

Na szczególną pochwałę zasługują junacy z 33-11 OHP w Kozienicach oraz młodzież z ZPBE i Elektrowni „Kozienice”.

— OOO —

W ubiegłym roku organizacja młodzieżowa elektrowni i placu budowy przekazała w szereg PZPR — 31 zetesempowców.

Jadą wozy zatłoczone...

Transport pasażerski od pewnego czasu poważnie niedomaga. Walnie do tych kłopotów przyczynia się częsta niekonsekwencja w polityce rekrutacji pracowniczych załóg zakładów produkcyjnych różnych branż. I tak, wozimy dziś ludzi z jednego ośrodka przemysłowego do drugiego, nie zważając na to, że w miejscu zamieszkania miejsc do pracy nie brakuje. Wzrastają więc zadania przewozowe i jeśli nie idą w parze z zadowalającym doinwestowaniem — powstaje niezły ambaras. Brakuje potem taboru, części zamiennych, obsada placówek przewozowych jest niepełna itd. itp...

Na budowie elektrowni w Świerżach Górnych zadania przewozowe realizują jednostki PKS z trzech oddziałów: Radom, Puławy i w największym zakresie — Kozienice. Dział transportu Beton-Stalu reprezentujący generalnego wykonawcę jest zleceniodawcą i jedynie nadzoruje prawidłowe wykonanie zadań wspomnianych oddziałów.

Autobusy spóźniają się z różnych przyczyn. W ostatnim czasie podstawowym powodem jest zły stan dróg. Psując się samochody również sprawiają wiele kłopotów. Niedostatek części zamiennych, tj. przede wszystkim brak akumulatorów i ogumienia powoduje, że te same zadania realizuje się mniejszą ilością autobusów. Wydłużony czas przejazdu również czyni swoje.

Odwiedziliśmy kozienicki oddział PKS, by na miejscu zapytać o kłopoty przewozowe. Rozmawialiśmy z dyrektorem Oddziału PKS w Kozienicach — Henryką Wrześniakiem.

— Do Świerży wozimy całą załogę placu budowy. Na miejscu mieszka niewielki odsetek zatrudnionych. Najbardziej obciążone linie prowadzą z Kozienic do Świerży i z powrotem. Tu odbywają się największe przerzuty ludności. Najdłuższa linia łączy Świerże z Gródkiem i Mszadłą. Droga ta aktualnie

należy do najtrudniej przejeżdżalnych. Można łatwo domyślić się dlaczego. To rejon Zwolenia a jego służby drogowe nie przejmują się.

Nasz oddział udostępnia 21 autobusów, którymi przewozi się codziennie 1250 pasażerów. Średnia odległość na obsługiwanych przez nas trasach wynosi 62 km. Trudno jest realizować zadania przewozowe jeżeli brakuje autobusów. Oddział taki brak odczuwa. Struktura naszego taboru jest zła. Ciągłe uskarżamy się na niedostatek części zamiennych, stali resorowej, akumulatorów, ogumienia. W ostatnim okresie zamarała nam instalacja w samochodach. Autobusy odmrażaliśmy ogrzewając je nagrzewnicami. Stan drogi z Kozienic do elektrowni i na plac budowy również pozostawia wiele do życzenia. Mamy kłopoty z załogą naszego oddziału, 66 proc. dojeżdża. Również brakuje kierowców.

Nielatwa jest sytuacja kierowców na trasach. W normalnych warunkach w tym samym czasie wykonują trzy trasy, a dziś pokonują tylko jedną. Niejednokrotnie kierowcy jeżdżą po 18 godzin.

Wspólnie z dyrektorem Wrześniakiem zastanawialiśmy się czy istnieją jakieś realne możliwości rozładowania trudnej sytuacji. Może zróżnicowanie czasu dojazdu do

pracy pomogłoby w znacznym stopniu? Wystarczy 30 minut — mówiła pani Wrześniak — i już łatwiej byłoby dysponować taborami. W obecnej sytuacji oddział w Kozienicach nie jest w stanie udostępnić większej ilości samochodów. Po prostu ich nie ma.

Na plac budowy przyjeżdżamy dosyć punktualnie. Jest to bardzo ważne, bo te same samochody muszą odwieźć i przywieźć pracowników z elektrowni. Z odwożeniem jest już trochę łatwiej, a jednak występują kłopoty.

Jesteśmy bardzo niezdyscyplinowani. Pracę kończymy o 16.30. Przewidziano też czas na umycie się i przebranie. Ale oto często o 16.20 plac, na którym zatrzymują się autobusy, wypelnia się już oczekującymi. Dowodzi to tego, że pracownicy z różnych odcinków przed czasem opuszczają stanowiska pracy. Awanturują się potem i upominają o wcześniejszy odjazd autobusów. Zastanawia nas, gdzie są wtedy kierowcy odcinków, majstrowie i brygadziści. Pod-

czas kontroli stwierdziliśmy, że już o 16.20 na placu byli pracownicy kierownika Marka Oltona. Nieupoważnieni do sprawdzania personaliów, nazwisk niestety nie mogliśmy ustalić. Nie jest to sprawa jednostkowa. Wniosek stąd, że należy ją szybko uregulować. Wiele kłopotów sprawia nieprzestrzeganie przez pasażerów numeracji linii. Wszyscy szturmuje te autobusy, które podjeżdżają najwcześniej, nie bacząc na to, że powinni jeździć zgodnie z posiadanymi biletami miesiecznymi. Również kultura wsiadania pozostawia wiele do życzenia. Przed wejściem do samochodów robi się niepotrzebne zamieszanie. Panowie przepychając się nie przebiegają w środkach i słowach. Kierowcy często nie są w stanie opanować sytuacji. Ciężko pracuje się społecznym kontrolerom PKS. Niejednokrotnie dyspozytorom urządzane są ordynarne awantury przez ludzi, którzy uważają, że niedomagania wynikają z niewłaściwych dyspozycji wydawanych kierowcom. Rzecz w tym, że często prowokują takie zajścia ludzie podpić. Może sytuację radykalnie rozwiązałyby man-

daty? Ale czy do aż tak drastycznych środków trzeba sięgać?

Przedstawiliśmy trudną sytuację w transporcie, ciężką pracę kierowców, apelowaliśmy o większą dyscyplinę i kulturę wśród pracowników. Wydaje się, że pasażerowie powinni z większą wyrozumiałością podchodzić do spraw przewozów. Szczególnie tam gdzie linie są krótkie.

Bo tak naprawdę — czy jadąc tylko 20 minut koniecznie trzeba mieć miejsce siedzące? W końcu niewielu (bardzo niewielu!) mężczyzn troszczy się o to, że wśród stojących są kobiety i to ich (owych panów) wcale nie razi. Zdajemy sobie sprawę, że każdy z zatrudnionych na budowie ludzi za swoje prawa i doskonale potrafi wyegzekwować należne mu przywileje. Ale czy warto czynić to właśnie w ten sposób? Czy nie lepiej byłoby podejść do sprawy mniej emocjonalnie, bardziej rozsądnie i z większą życzliwością dla współpasażerów? Z pewnością kilkanaście minut oczekiwania nie jest aż tak wielką stratą czasu, a wsiadając do autobusu spokojnie i kulturalnie zrobimy to bezpieczniej i szybciej. Namawiamy — bądźcie życzliwi dla współpasażerów i tolerancyjni dla kierowców! Uczynicie to we własnym interesie!

Piorem Felietonisty

Co jakiś czas Kozienicami wstrząsają kolejne „kataklizmy” bulwersując znużoną opinię społeczną. Raz jest to wiadomość o nowym, szczególnie interesującym układzie „kto z kim”, innym razem jest to szeptana na ucho wiadomość, że podobno były szynki, ale wyszły, a jeszcze innym — echa światowych wydarzeń. Obecnie na tapecie są właśnie te ostatnie, bo rodzice przedszkolaków z „jedynki” i „szóstki” zastanawiają się nad dziwnym sposobem obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka w tych właśnie przedszkolach.

—oOo—

Przed laty przy Hamerni wybudowano obiekt zwany teraz Tawerną, przeznaczając go na ośrodek rekreacyjny, który skutecznie wyeliminował chemikalia z Zagożdżonki. Potem założono tam pijalnię wód prowadzoną przez agenta. Agent był z Dzikiego Zachodu, knajpa była mordownią, a Zagożdżonka toczyła (i toczy) roztwory chemiczne z Pionek. Po jakimś czasie agent wycofał się z interesu, knajpę zlikwidowano i tylko rzeczka została ta sama a nad nią smętny, powoli ulegający dewastacji budynek.

I wtedy rzucono hasło — robimy w Tawernie przedszkole! „Beton-Stal” wykonał prace adaptacyjne, oświata wyposażyla obiekt w meble i zabawki, nastąpiło otwarcie (nas przy tym nie było — odcinamy się!) i zaczęła się... tragedia i wojna nerwów!

Na spotkaniu z rodzicami przedszkolaków inspektor wydziału oświaty zakomunikował radosną nowinę, że dzieci z najstarszych grup spotkało wielkie wyróżnienie, bo właśnie jego decyzją dostąpiły zaszczytu przeniesienia do Tawerny. Tego, co się potem działo nie podejmuję się opisywać — żadna ze stron (rodzice i inspektor) nie szczędziła słów mocnych i gorzkich, padły przeróżne argumenty i wreszcie pokonany inspektor (siła z tego na jednego) oświadczył, że dzieci pozostaną w swoich dotychczasowych przedszkolach. To przyrzeczenie odebrane zostało przez rodziców jako obowiązujące i jedynne zakończenie dyskusji.

O, naiwni! Uwierzyli, by po kilku dniach dowiedzieć się od swych pociech, że jednak będą one jeździć do Tawerny, że do przejazdu autobusu mają oczeki-

Kup pani cegiełkę!

wać w Samotniku, że mają być tam już o godz. 6.30. Tak to dzieci całkiem nieświadomie udowodniły rodzicom kto tu rządzi i że oświata jest od dawania lekcji. Nawet jeżeli udawadniają one, że słowa nie muszą iść w parze z czynami.

—oOo—

Inspektor oświadczył słuchaczom, że otworzenie przedszkola w Tawernie jest jego cegiełką w rozwoju oświaty i dobrze by było, gdyby każdy tak rozumiał swoje obowiązki zawodowe. Smiem wątpić w te słowa, nauczona smutnym doświadczeniem rodziców! Jeżeli bowiem sama inicjatywa była słuszną, to zupełnym niewypałem pedagogicznym jest przeniesienie do Tawerny przedszkolaków z najstarszych grup. Dzieciom, które za pół roku pójdą do pierwszej klasy raptem zmieniono warunki. To nic, że poprawie uległy warunki lokalowe, znacznie ważniejsze jest — moim zdaniem — to, że pozbawio no ich opiekunek, które już dzieci znały, wiedziały co potrafi Piotr i co umie Kasia, że nawiązały z dziećmi kontakty. Taka zmiana na pewno nie pozostanie bez wpływu na rozwój zdolności i

umiejętności dzieci. Jest także sprawa inna — bezpieczeństwo! Pozostawione w Samotniku po przyjeździe autobusu wdrapują się na jego stopnie bez pomocy, jadą pod opieką kierowcy i jednej lub dwóch przedszkolank. Nie chcą snuć makabrycznych wizji, ale zwykłe gwałtowniejsze hamowanie może zakończyć się bolesnymi upadkami, uderzeniami.

Zarzuci mi ktoś — po co to gadanie, ile dzieci biega po podwórku bez opieki i nikt się nie przejmuje nimi. Być może jest to prawda, być może są tacy rodzice, ale to nie znaczy, że nie należy dostrzegać niebezpieczeństwa tam gdzie ono istnieje naprawdę.

A przecież wystarczyło przeanalizować sytuację i do Tawerny przenieść razem z ich przedszkolankami, dzieci mieszkające w jej pobliżu. Wystarczyło zastanowić się nad skutkami pochopnej decyzji i celowością wędrówek z jednego krańca miasta na drugi. Myślę, że byłoby to właściwe działanie w Międzynarodowym Roku Dziecka! Bo jak dotychczas ofiarowaną cegiełką nikt nie jest uszczęśliwiony, a jej cena jest zbyt wysoka na kieszenie oszukanych rodziców.

TARKA

Ważna obiektywność ocen

(DOKONCZENIE ZE STR. 1-ej) nak za mało — w warsztacie panuje ciasnota, chociaż w stosunku do zakresu robót należałoby jeszcze powiększyć załogę. Kierownik warsztatu Kazimierz Panek postulował w swoim wystąpieniu przydzielenie pomieszczeń na magazyn paliw, warsztat mechaniczny i warsztat dla hydraulików. Po oddaniu „pięćsetki” bardzo zwiększyła się ilość remontów napędów hydraulicznych. Już po krótkim okresie eksploatacji jest szwajcarskie często się psują.

— Ilość sterowań i napędów na dwóch blokach 500 MW będzie taka jak na wszystkich „dwusetkach”. Sądzę — mówi inż. Lech Kowalezyk — że wobec rozmiarów zadań, należałoby zwiększyć zatrudnienie w oddziale sterowań. Już teraz prowadzimy politykę latania dziur pracując bez rezerw. Ciągłe brakuje czasu na profilaktykę.

Wiele czasu pochłaniają wędrówki po części i narzędzia. Po określeniu charakteru usterki na bloku IX po najdrobniejszą śrubkę trzeba biegać przez halę 8x200. Wygospodarowanie pomieszczenia w budynku głównym „pięćsetek” pozwoliłoby na lepsze wykorzystanie czasu pracy.

Część wątpliwości rozstrzygnął w czasie spotkania dyrektor Biały.

— Poprawa warunków pracy i warunków socjalnych nastąpi po oddaniu budynku ZRE i tzw. „szpilki”. Pierwsza z tych inwestycji ma być oddana w I półroczu br., druga — przy końcu roku. Docelowe pomieszczenia warsztatowe będzie można uzyskać po wyprowadzeniu się IASE, „Energo pomiaru”.

Widząc potrzebę zwiększenia obsady poszczególnych wydziałów kierownictwo zakładu proponuje przesunięcia części pracowników administracyjnych do strefy produkcyjnej. Trzeba będzie przeanalizować również przydział obowiązków dla poszczególnych grup w obrębie wydziału.

Automatyka, pomiary, zabezpieczenia to problem numer jeden eksploatacji — decyduje o bezpiecznej pracy ludzi i urządzeń. Jestem zadowolony — powiedział dyrektor — że dużo problemów eksploatacji jest rozwiązywanych przy udziale fachowców z waszego wydziału.

Dziękując za dotychczasową pracę dyr. Biały złożył załozę kontroli eksploatacji życzenia sukcesów w trudnym roku 1979. Trudnym ze względu na starzenie się bloków 200 MW, konieczność doskonałego opanowania eksploatacji bloku IX i wprowadzenia do sieci państwowej bloku X w szczycie jesienno-zimowym 1979/80.

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

WYDAWCA: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 2291
redaktorzy:
Małgorzata Tarnowska
Lidia Czajkowska
Sławomir Skowięński
Red. Techniczny:
Ryszard Chojnacki
DRUK: Lubelskie Zakłady Graficzne — Zakład Nr 2
Radom, ul. Zeromskiego 49.
Nakład 4.000+35 egz.
Zam. Nr 320 H-7

i OKRUCHY i DYGRESJE

BASEN NIEZBYT DOBRZE KRYTY

Po klęsce mrozów klęska odwilży. Szczególnie odczuwana przez lokatorów wyższych pięter osiedla Skarpa. Woda strumieniem leje się z sufitu. Umiarkowani amatorzy pływania lawirują wśród podstawionych garnków. Administracja zajęła przestronne pomieszczenia na parterze.

DLA KOGO BAŃKA MLEKA?

Od lat i do znudzenia na różnych naradach w elektrowni wraca problem napojów, co to „są lecz ich nie ma” — mówiąc słowami poety. Bo woda mine-

ralna jest — tyle, że brudna. Jest także mleko. Konsekwentnie niegotowane, urozmaica jadłospis hodowanych w okolicy świń. Entuzjaści rozstroju żołądka już śnią o schabach i szynkach ich kosztem wypasionych.

MIEDZY NAMI JASKINIOWCAMI

W hotelu „Energetyk” mieszka tyle dzieci, że nie wszystkie wózki mogą zmieścić się w hallu. Mamy taszczać więc wehikuły w górę i w dół, z lubością wspominając epokę kamienną, w której wyręczyłby je życzliwy brontozaur. Winda wciąż czeka na swego odkrywcę.